

Od redakcji

W centrum słynnego fresku *Szkoła Ateńska* Rafael przedstawił dwóch najwybitniejszych filozofów klasycznej starożytności – Platona i jego ucznia Arystotelesa. Pierwszy wskazuje palcem na niebo, podkreślając doniosłość idei. Drugi kieruje dłoń ku ziemi, dając pierwszeństwo realnemu światu „słusznej miary”. W tych dwóch symbolicznych gestach udało się Rafaelowi genialnie przedstawić dwa wymiary ludzkiego życia i dążeń, pozostające ze sobą w dramatycznym napięciu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dociekanie prawdy o powstaniu wszechświata oraz studia nad istotą dobrego życia i szczęścia zawsze pozostaną treścią tej swoistej aporii między światem nieskończonym Platona a skończonym światem otaczającej nas rzeczywistości Arystotelesa.

Owe dwa nurty w myśleniu, teoretyczny i praktyczny, tak wyraźnie widoczne w rozejściu się myślenia platońskiego i arystotelesowskiego, na zawsze pozostały w ludzkiej kulturze, a także w wychowaniu w postaci dwóch jego archetypów – idealistycznego i realistycznego. W historii różnie oceniano doniosłość tych jakże odmiennych dróg ludzkiego rozumu zmierzającego ku mądrości poprzez poznawanie prawdy o świecie. W średniowieczu panował niepodważalny prymat wiedzy teoretycznej, uznawanej za niezbędną warunek wszelkiej spekulacji i dokonywania rozstrzygnięć praktycznych. Ale już w oświeceniu czy pozytywizmie znacznie większą wagę przykładano do praktycznej strony życia, a w edukacji promowano metodę pogładową i empiryzm. O ile jednak Szkoła Ateńska wskazuje na spokojny dialog filozofów między spekulatywną teorią a realistyczną praktyką, poddający się duchowi racjonalności, o tyle na przestrzeni dziejów obserwujemy stopniowe rozchodzenie się tych dwóch nurtów myślenia. Zjawisko to w sposób szczególny obserwujemy w ewolucji filozofii edukacji, która w coraz mniej-

szym stopniu postrzegana bywa jako przekazywanie kultury i formowanie szeroko pojętej sfery duchowej człowieka. Dziś często wiedzę traktuje się instrumentalnie, jako narzędzie służące wyłącznie celom praktycznym.

Rozejście się poznania teoretycznego i praktycznego wydaje się wyrazem ponowoczesnych tendencji sprzecznych z zasadą organicznej jedności i ciągłości, zgodnie z którą rozwijała się kultura grecka w swoim postrzeganiu świata jako całości. Co więcej, spajający go ideał *paidei* sprawiał, że najwyższe zdobycze kultury na każdym etapie jej rozwoju wywierały wpływ na kolejne pokolenia, leżąc u podstaw ich harmonijnego rozwoju.

Wydaje się, że w dzisiejszym myśleniu o edukacji nie ma miejsca dla antycznego pojęcia *paidei*, które w książce pod tym właśnie tytułem przybliżył współczesnemu czytelnikowi Werner Jaeger. Można zaryzykować stwierdzenie, że w czasach współczesnych edukacja uległa spłaszczeniu: jej wymiar duchowy – tak mocno podkreślany przez Greków i stanowiący następnie podstawę kultury chrześcijańskiej – uległ redukcji do wymiaru psychologicznego. Wydaje się również, że dla wielu dzisiejszych technokratów, decydujących o „obowiązującej” filozofii kształcenia, jak i o konkretnych wzorcach i metodach nauczania poszczególnych przedmiotów szkolnych, człowiek w pewnym sensie przestał być tajemnicą, a stał się bytem, który działa według określonych mechanizmów – przewidywalnych i możliwych do szczegółowego poznania.

Problemem zatem istotnym w dzisiejszej edukacji jest znalezienie zrównoważonej harmonii między myśleniem teoretycznym a działaniami praktycznymi. Wszak w myśl przesłanek filozoficznych pedagogiki kultury (Daniel Schleiermacher) praktyka poprzedza wszelką teorię, tak że błędne byłoby stwierdzenie, jakoby dopiero dzięki teorii praktyka zyskiwała swój określony charakter. Praktyce przecież przysługuje status odrębności, natomiast dzięki teorii staje się ona bardziej świadoma. Z takiego ujęcia wynikają określone konsekwencje. Mianowicie celem teorii nie jest przede wszystkim – jak można byłoby to wyrazić w języku współczesnym – technologiczne programowanie praktyki, ale jej rozumienie i uświadomienie rozlicznych uwarunkowań. Skoro jednak praktyka jako rzeczywistość prymarna jest czymś złożonym i dynamicznym, należy podejmować wysiłek jej nieustannej interpretacji. W tym sensie teoria jest związana z praktyką wychowania.

W prezentowanym numerze „Paedagogia Christiana” podejmujemy zagadnienia nie tylko szerokiego filozoficzno-kulturowego tła, na jakim zachodzą obecne przemiany w myśleniu o wychowaniu, ale również całego szeregu kwestii podnoszonych przez nauczycieli-praktyków, którzy zadanie edukacji i wychowania młodzieży realizują na co dzień w szkołach różnego stopnia z akademickim włącznie. Artykuły, które stanowią historyczne tło dla podejmowanych rozważań praktycznych, dotyczą szerzej pojętej filozofii

fii wychowania i kształcenia, głównie religijnego w różnych okresach historycznych (zob. między innymi teksty Anny Szylar – *Ideaty wychowawcze w klasztorach żeńskich w okresie potrydenckim do początków XIX wieku*; Joanny Falkowskiej – *Pierwiastek religijny w wychowaniu narodowym. Postulaty okresu autonomii galicyjskiej*; Aldony Zakrzewskiej – *Edukacja religijna dzieci i młodzieży szkolnej okresu międzywojennego źródłem humanizacji życia społecznego*; Agnieszki Wałęgi – *Obraz edukacji religijnej w polskich podręcznikach historii wychowania XIX i początków XX wieku*; Alicji Żywczok – *Idea afirmacji życia w nauce o naturze Bronisława Ferdynanda Trentowskiego*). Podjęliśmy również szczegółowe kwestie, jak problem ochrony praw dziecka w świetle standardów polskich i międzynarodowych (Anita Rodkiewicz-Ryżek, Jacek Bleszyński); kategorii męskości i ojcostwa w teorii i praktyce wychowania (Witold Starnawski); poczucia alienacji u młodzieży i jego psychospołecznych następstw (Katarzyna Tomaszek, Stanisława Tucholska) czy kwestię pedagogii mediosfery (Adam Lepa).

Przesłanie płynące z zamieszczonych w obecnym numerze „Paedagogia Christiana” tekstów streszczają najlepiej, w naszym przekonaniu, słowa Romana Ingardena

Na skraju dwu światów: jednego, z którego wyrasta i który przerasta wysiłkiem swego ducha i drugiego, do którego się zbliża w najcenniejszych swych wytworach, stoi człowiek, w żadnym z nich naprawdę nie będąc „w domu”. Chcąc się na skraju tym utrzymać, pętany wciąż od nowa przez bezwład świata fizyko-biologicznego i ograniczony jego naturą w swych możliwościach, a zarazem czując jego niedostatek i nieodpowiedniość do ludzkiej swej istoty, wydobywa człowiek z siebie moc twórczego życia i otacza się nową rzeczywistością. Ta rzeczywistość dopiero odsłania mu perspektywę zupełnie innego wymiaru bytu (*Książeczka o człowieku*).

Są one też, jak się wydaje, wyrazem tęsknoty za grecką ideą *paidei*, której odzyskanie pozwoliłoby również myślicielom naszego czasu umieścić się w ponadczasowej harmonijnej wspólnotie miłośników mądrości, tak przekonująco zobrazowanej przez Rafaela w jego *Szkole Ateńskiej*.

Jarosław Michalski